

# Być ateistą w Palestynie

21 grudnia 2014

Podobnie jak wiele niereligijnych osób na całym świecie, wyrażam swoje myśli przy pomocy Internetu. Sieć pozwala mi dość bezpiecznie się wypowiadać, co jest istotne w kraju, w którym większość obywateli wyznaje jedną religię i nie znosi krytycyzmu. Albo przynajmniej tak mi się wydawało.

Dawniej prowadziłem pod pseudonimem Allah bloga o arabskiej nazwie Nour Alakl oraz satyryczną stronę na Facebooku. W październiku 2010 r. palestyńskie służby bezpieczeństwa wkroczyły do kafejki internetowej i aresztowały mnie. Do tej pory miałem wrażenie, że przysługuje mi prawo do wolności słowa i wyznana. Ale w więzieniu oznajmiono mi, że moją wypowiedź na temat religii i islamu łamią prawo. Powiedziano mi, że społeczeństwo nie akceptuje podobnej krytyki.

Strażnicy więzienni pobili mnie pytając, kto przekonał mnie, bym pisał w sposób sprzeczny z islamem. W ich przekonaniu, mogłem pisać te rzeczy jedynie w wyniku jakiegoś spisku. Idea, że po prostu chciałem wyrażać moje niezależne przemyślenia, była im obca. Dziesięć miesięcy spędzonych w palestyńskim więzieniu było najgorszymi w moim życiu. Byłem poddany nieustającej presji, abym wycofał swoje teksty. Powiedziano mi, że mój blog usunięto i że muszę przeprosić za jego publikację. Nawet gdy już mnie uwolniono, zabroniono mi używania Internetu i spotykania się z mediami.

Po uwolnieniu byłem nękany miesiącami bez powodu, przesłuchiwany i przetrzymywany przez służby. Wysyłano mi listy zawierające groźby śmierci.

Jednakże moje poglądy nie zmieniają się za sprawą wyroku, czy pobytu w więzieniu. Dalej uważam, że islam często stoi w opozycji względem praw człowieka i praw kobiet. Że według

Koranu Mahomet kazał karać śmiercią niewiernych. Wielu muzułmanów nie zgadza się z moimi poglądami, interpretuje islam w bardziej umiarkowany sposób, jednak ja sam nie mogę zaakceptować tej religii. Tak każe mi sumienie. Jestem ateistą. Wierzę w prawa człowieka. Mam prawo to powiedzieć. Czyja to wina, że potraktowano mnie tak niesprawiedliwie? Islam jest religią, ale także kulturą. Z pewnością pewni ludzie nie znoszą życia w sąsiedztwie kogoś o odmiennych poglądach.

W końcu, z wizą uzyskaną w ambasadzie francuskiej, wyjechałem z Zachodniego Brzegu do Jordanii. Przebywam teraz w Paryżu i staram się o azyl. Po upływie sześciu miesięcy dalej czekam na odpowiedź i czekanie to staje się coraz trudniejsze. Mogę tutaj pisać po arabsku i angielsku jako „dumny ateista”, tylko że faktycznie stałem się wygnańcem. Żyję sam, w obcym mieście, odcięty od przyjaciół i rodziny, jedynie z powodu słów, które wypowiedziałem.

W dalszym ciągu nie czuję się bezpiecznie. Jeśli nie będę mógł tu zostać, palestyńskie władze mogą mnie ponownie aresztować. Tego się boję. Chcę działać, ale bezpieczeństwo jest moim priorytetem.

Żywię nadzieję, że społeczność międzynarodowa interesuje się ludźmi w podobnej sytuacji do mojej, skazanymi jedynie za wypowiedanie własnego zdania. Że przeciwstawi się prawodawstwu każdego kraju, który ogranicza podstawową wolność myśli i wypowiedzi. Jesteśmy ludźmi, a wolność oznacza prowadzenie życia nie krzywdząc innych. Niestety na całym Bliskim Wschodzie, od północnej Afryki po Zatokę, prawo gnębi mniejszości religijne oraz ateistów.

Społeczność międzynarodowa powinna czynić więcej dla ochrony tych ludzi. Wielu z nas potrzebuje rozmowy i kontaktu, chociażby przy użyciu fałszywego konta na Facebooku. Musimy mieć możliwość powiadania się. Musimy mieć tę podstawową wolność.

Autorstwo: Waleed Al Hussein

Tłumaczenie: L0

Źródło oryginalne: [www.thedailybeast.com](http://www.thedailybeast.com)

Źródło polskie: [Euroislam](http://Euroislam)

## **O AUTORZE**

Waleed Al Hussein – autor ateistycznego bloga, który z jego powodu jego prowadzenia spędził 10 miesięcy w palestyńskim więzieniu.